



**Sławomir Sobieraj**

ORCID: 0000-0001-6332-692X

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach  
Wydział Nauk Humanistycznych

## ***Nowy komeniusz* Jana Chrzyciela Mieroszewskiego. Jego związki z pansofią Komeńskiego**

*The New Comenius* by Jan Chrzyciel Mieroszewski. Its Connections  
with Comenius' Pansophism

DOI: 10.34739/szk.2021.08.06

**Streszczenie:** W artykule podjęto analizę *Nowego komeniusza*, utworu mało znanego dziewiętnastowiecznego pisarza polskiego, Jana Mieroszewskiego. Już sam tytuł wskazuje na związek z dziełami Jana Amosa Komeńskiego ze względu na apelatywizację nazwiska uczonego. Badacz wymienia wielorakie powinowactwa w zakresie treści, kompozycji i formy polskiego „komeniusza” z *Orbis pictus* i innymi dziełami wybitnego czeskiego pedagoga, a przede wszystkim z jego ideą pansofii. Wspomina o poglądowej metodzie przekazywania wiedzy, o encyklopedycznej skłonności do jej gromadzenia i systematyzacji. Jednocześnie dowodzi, że koncepcje Komeńskiego miały wpływ na rozwój prozy polskiej siedemnastego wieku, która przybierała sylwiczną formułę zbioru różnorodności przydatnych w życiu ludzi wykształconych. Kontynuacją tego nurtu pisarstwa, który łączył genologicznie sprzeczne wzorce *silva rerum* i encyklopedii, jest książka Mieroszewskiego. Mimo swej literackości zachowuje ona walor podręcznika bądź leksykonu, który miał na celu przekazywanie mądrości w wymiarze uniwersalnym, odnoszącym się do sfer autopoźnania, świata rzeczy ogólnoludzkich i transcendentnych, tak jak to zakładał Komeński. Niewątpliwie analizowany tekst potwierdza żywotność koncepcji tego uczonego w polskiej kulturze umysłowej i literackiej dziewiętnastego wieku.

**Słowa kluczowe:** Jan Amos Komeński, pansofia, sylwa, encyklopedyzm, Jan Chrzyciel Mieroszewski

**Abstract:** The article analyses *The New Comenius*, a work by a little-known 19th-century Polish writer, Jan Mieroszewski. The title itself indicates a connection with the works by John Amos Comenius due to the appellativization of the scientist's name. The author lists multiple affinities in the content, composition and form of the Polish "Comenius" with *Orbis Pictus* and other works by the outstanding Czech educator, and above all, with his idea of pansophism. He mentions the illustrative method of transferring knowledge and the encyclopaedic tendency to collect and systematize it. At the same time, he proves that Comenius' concepts influenced the development of the Polish prose of the seventeenth century, which assumed the silvic formula of a collection of varieties useful in the lives of educated people. Mieroszewski's book is a continuation of this trend of writing, which combined genealogically contradictory patterns of *silva rerum* and the encyclopaedia. Despite its literary nature, it retains the value of a textbook or lexicon, which was intended to convey wisdom in a universal dimension, relating to the spheres of self-knowledge, the world of universal and transcendent things, as Comenius had assumed. Undoubtedly, the analysed text

confirms the viability of the scholar's concept in the Polish intellectual and literary culture of the nineteenth century.

**Keywords:** Jan Amos Comenius, pansophism, *silva rerum*, encyclopedism, Jan Chrzyciel Miroszewski

## 1. Świat dziewiętnastowiecznych komeńszczy

Wpływ dzieł Jana Amosa Komeńskiego na polską literaturę użytkową i naukową miał długotrwały charakter, utrzymywał się począwszy od schyłku siedemnastego stulecia po wiek dwudziesty. Oczywiście, oddziaływanie prac wielkiego Czecha najbardziej zaznaczyło się w polskich wydawnictwach naukowych, które poświęcone były zagadnieniom edukacji i wychowania. Ponadto w praktycznym użyciu pojawiło się nowe słowo „komeńszczy”, oznaczające najczęściej podręcznik do nauki języków obcych (nowożytnych). W dobie pozytywizmu wydawnictwa naśladujące swym układem treści *Orbis sensualium pictus* wciąż używane były w polskich szkołach i cenione ze względu na ich pedagogiczną wartość (Łuczkiwicz 1872: 150). Wydaje się, że chociaż w pierwotnym zamyśle *Świat obrazkowy* Komeńskiego, opublikowany po raz pierwszy w Norymberdze w 1658 roku (wydanie polskie 1667), był podręcznikiem do nauki łaciny, to w sensie użytkowym stał się także encyklopedią dostarczającą względnie najnowszej wiedzy o świecie<sup>1</sup>, na którą składało się 150 rozdziałów<sup>2</sup>. Ten, jak to określił Adam Fijałkowski, „podręcznik permanentny” (ponieważ był skierowany do dzieci i młodzieży, a niewątpliwie czytany również przez osoby dorosłe) przedstawiał wieloaspektowo świat stworzony przez Boga, w którym współpracujący ze Stwórcą człowiek tworzy funkcjonujące ponad naturą „nowe formy życia społecznego i kulturalnego”. Wspomniany badacz trafnie zauważa, że *Orbis pictus* jest podręcznikiem do „nauczania zintegrowanego”, w którym poszczególne jego części tworzą zwarty świat lub krąg wiedzy; odsyła także m.in. do starogreckiego słowa *enkyklios* (Fijałkowski, 2012: 357). Pamiętajmy, że jest to źródłosłów encyklopedii. Ów „krąg wiedzy” zaznaczony w tytule słowem „świat”, a rozwinięty dość jednoznacznie w podtytule:

---

<sup>1</sup> Warto zaznaczyć, że Komeński nie przyjmował czystego racjonalizmu kartezjańskiego ani systemu heliocentrycznego, uznając za istotny element poznania „Objawienie”. Poglądy na ten temat miał zawrzeć według własnego świadectwa w zaginionej pracy *Obalenie filozofii Kartezjusza i astronomii Kopernika* (Fijałkowski, 2012: 186). Cechowało go także tradycyjne podejście do fizyki i przyrodoznawstwa (Suchodolski, 1964: XXIII).

<sup>2</sup> Wskazuje na to bogactwo różnorodnej tematycznie i problemowo treści dotyczących: nauki alfabetu, podstaw teologii, religii, astronomii, biologii, botaniki, anatomii, górnictwa i metalurgii, rozmaitych rzemiosł, sztuk wyzwolonych, czyli szeroko pojętych nauk humanistycznych (m.in. retoryki, filozofii, muzyki i etyki), a także sądownictwa i drukarstwa.

*Omnium fundamentalium in mundo rerum et in vita actionum*<sup>3</sup>, zapowiadał ujęcie całościowe i mógł sugerować późniejszym czytelnikom, że mają do czynienia z kompendium wiedzy ogólnej.

Warto odnotować, że autor *Wielkiej dydaktyki* studiował w Herborn (1611-1613) pod kierunkiem kalwińskiego filozofa, a przede wszystkim encyklopedysty – Jana Henryka Alsteda. Podręczniki wydawane przez tego ostatniego były kompendiami wiedzy z różnych dziedzin wiedzy, np. z zakresu matematyki, filozofii, teologii i fizyki. I chociaż Komeński odszedł od metody scholastycznej stosowanej przez swojego mistrza na rzecz idei nauczania pogładowego, to przejął od niego wszechstronne zainteresowanie zarówno tradycjami nauki i szkolnictwa w starożytności i średniowieczu, jak i najnowszymi trendami edukacyjnymi doby renesansu, które reprezentowali m.in. Filip Melanchton i Piotr Ramus (Fijałkowski, 2008: 19-20). *Orbis pictus* był dziełem, które wieńczyło drogę reform projektowanych przez Komeńskiego na przestrzeni długich lat, wprowadzało w życie nie tylko zasadę pogładowości w pełnym wymiarze poprzez odwołanie się do ludzkich zmysłów (choćby w postaci „żywego alfabetu”), także umieszczanie tabel i zestawień, ale też realizowało ideę pansoficzną, uniwersalnego nauczania wszystkich i wszystkiego w duchu doskonalenia jednostek i społeczeństw. Za przejaw związków z pansofią należy uznać encyklopedyczną formę podręcznika, której wstępne koncepcje powstały już w roku 1641, kiedy wybitny pedagog czeski użył określenia „encyklopedia zmysłów” (Fijałkowski, 2008: 24). W tym czasie, kształtowania się zrębów filozofii pansoficznej Komeńskiego, zaistniała zapewne po raz pierwszy nie tylko idea stworzenia jednolitego systemu wiedzy, ale też ujęcia go w jednym dziele (podręczniku). O księdze wszechwiedzy wzmiankował wybitny pedagog kilka lat wcześniej w broszurach z drugiej połowy lat trzydziestych XVII wieku: *Pansophiae praeludium* i *Pansophiae prodromus* (zob. np. Komeński, 1964b: 94-95), co spotkało się ze sceptycznymi opiniami Kartezjusza na temat wspomnianego pomysłu, który wątpił w możliwość ujęcia i objaśnienia w jednej księdze całego dorobku ludzkiej wiedzy (Korthaase, 2009: 187-191).

Liczba poprawionych i najczęściej skracanych edycji najsłynniejszej książki Komeńskiego w Polsce na przestrzeni wieków XVII-XIX sięgała około dziesięciu, a przeróbek w postaci rozmówek do nauki języków obcych, uzupełnianych niekiedy słownikami, czyli tak zwanych komeniusz, zbliżyła się do czterdziestu (Sobieraj, 2012: 213-214, 216-217). O jej popular-

---

<sup>3</sup> Zamieszczone na stronie tytułowej czterojęzycznego wydania wrocławskiego *Świata malowanego* z początku dziewiętnastego wieku polskie tłumaczenie podtytułu brzmi następująco: „wszelkich rzeczy na świecie i działań ludzkich wyobrażenie i wymienienie” (Comenius, 1805).

ności i szerokim kręgu odbiorców Bronisław Trentowski<sup>4</sup> pisał następująco: „Ile świat malowany przypadł do smaku publiczności i działań, przekonać się można z jego niepoliczonych wydań i przerobień nowych, jakie długo wychodziły, a nawet dziś jeszcze, wśród prawdziwego pism dla młodzieży potopu, wychodzą” (Trentowski, 1842: 850).

Słowo komeniusz uzyskało w wieku dziewiętnastym dwa podstawowe znaczenia. Po pierwsze, określało podręcznik do nauki języka obcego, ewentualnie elementarz, czyli „abecadlnik”<sup>5</sup> (i w tym znaczeniu występowało najczęściej), po drugie – mogło odnosić się do zwięzłego kompendium wiedzy o człowieku i świecie w rodzaju leksykonu (Sobieraj, 2012: 215). Przykładami tego drugiego typu komeniuszy były następujące wydawnictwa: dwujęzyczny podręcznik *Die kleine Bilderwelt nach der Art. des Komenius, zum gebrauch der Schullen der freyen Stadt Krakau / Mały świat obrazkowy na wzór Komeniusza...* z r. 1834 oraz minileksykon *Der kleine Comenius, oder die Welt und der Mensch in Bildern* (czyli: Mały Komeniusz, albo świat i człowiek w obrazach), wydany we Wrocławiu (Breslau) w 1835 roku. Tytuł tej ostatniej książki dowodzi, że nazwisko Komeńskiego jako nazwa własna uległo apelatywizacji także w języku niemieckim. Trzeci przykład jest zupełnie odmienny, ale również ukazuje encyklopedyczny charakter wydawnictwa: *Nowy komeniusz* Jana Mieroszewskiego to próba nowego ukazania obrazu świata na wzór *Orbis sensualium pictus*, jednak pozbawiona walorów pogładowości uzyskiwanej za pomocą zabiegów wizualizacyjnych, brak w niej ilustracji, tabel czy zestawień dokonywanych przy pomocy wielokolumnowego układu treści. To swoista encyklopedia napisana w sporej części językiem *stricte* literackim.

## 2. Encyklopedyczna sylwa i jej autor

*Nowy komeniusz*, wydany anonimowo w 1861 roku w Wiedniu, nie był z pewnością podręcznikiem do nauki języków obcych. Jego kompozycja przypominała leksykon bądź encyklopedię, lecz nie zwyczajną. Brak tu porządku alfabetycznego, choć tytułatura dwustu osiemdziesięciu pięciu (285) cząstek przypomina hasła w wydawnictwach słownikowo-encyklopedycznych. Inną osobliwością jest forma owych quasi-haseł. Otóż aż 64 spo-

<sup>4</sup> Trentowski uznawany jest przez współczesnych badaczy za propagatora myśli pedagogicznej Komeńskiego w Polsce (Wieczorek, 1962: 117; także Bieńkowski, 1980: 93).

<sup>5</sup> Zatem wariantywnie „komeniusz” był nazwaniem nie tylko podręcznika do nauki języków obcych, ale też do nauki czytania w języku rodzimym; np. w roku 1850 rzeszowski księgarz Jan A. Pellar po wydaniu *Abecadła nowego polskiego z obrazkami* zapowiadał publikację „książki do czytania, komeniusza” dla bardziej zaawansowanych czytelników, o czym donosił jeden z korespondentów krakowskiego „Czasu” (Żędzianowski, 1850: 4).

śród nich są nazwane wierszami (informacja o tym podana jest w spisie treści i bezpośrednio pod tytułami).

Kim był autor tej niezwyklej książki? Już współcześni mu uznani pisarze i komentatorzy literatury nie mieli w tej kwestii wątpliwości, zarówno Józef Ignacy Kraszewski (Bolesławita, 1868: 465), jak i Karol Estreicher (Estreicher, 1876: 126) przywoływali w związku z *Nowym komeniuszem* nazwisko Jana Chrzyciela Mioszszewskiego vel Mioszszowskiego (1789-1867). Wynikało to z jego dużej rozpoznawalności w środowiskach intelektualnych i politycznych elit porozbiorowej Polski, także pochodzenie z arystokratycznej rodziny (tytułowano go hrabią) odegrało w tym względzie niemałą rolę, podobnie jak zapewne znajomości i przyjaźnie z koryfeuszami ówczesnej literatury: Franciszkiem Wężykiem, Brunonem Kicińskim (Bolesławita, 1868: 465), Julianem Ursynem Niemcewiczem i innymi. Mioszszewski przez długie lata udzielał się w życiu społecznym i kulturalnym Krakowa (wcześniej Warszawy), pełnił ważne funkcje administracyjne, był posłem do Sejmu i senatorem. Przez krótki okres sprawował urząd dyrektora teatru krakowskiego. Publikował wiersze – głównie utwory okolicznościowe, bajki, sielanki – oraz teksty publicystyczne w pismach periodycznych: „Pamiętnik Warszawski” i „Pszczółka Krakowska”, a także w „Gońcu Krakowskim”. Był tłumaczem z literatur obcych, m.in. utworów Aleksandra Pope’a, Jonathana Swifta i Fryderyka Schillera (Jabłoński, 1975: 819). Jednak większość napisanych przez niego tekstów pozostała w rękopisach, a publikacje okolicznościowe szybko poszły w zapomnienie. *Nowy komeniusz* stał się faktycznie jego pierwszą książką literacką *sensu stricto*.

Można powiedzieć, że to dzieło życia zapoznanego dziś zupełnie pisarza, którego nazwisko nie zostało nawet uwzględnione w indeksie *Słownika literatury polskiej XIX wieku* pod redakcją Józefa Bachorza i Aliny Kowalczykowej (Wrocław 1994). Jednak taki stan rzeczy nie budzi zdziwienia, bowiem jego skromny dorobek literacki, na który składały się głównie utwory epigońskie wobec poezji czasów stanisławowskich, nie mógł przyciągać czytelników ani badaczy literatury w dobie romantyzmu, jak też w późniejszych epokach. Także nietypowa forma jedynej książki Mioszszewskiego, która nie mieściła się w obowiązujących kanonach gatunkowych, miała wpływ na jej zawężoną recepcję.

O *Nowym komeniuszu*, kilka lat po jego wydaniu, w roku 1868, pisał Kraszewski następująco: „Jest to zbiór cenny aforyzmów, określeń, zdań, w rodzaju Fredry i Lubomirskiego” (Bolesławita, 1868: 465-466). Uwaga ta odsyła najpewniej do dzieł o charakterze miscellaneów i ksiąg rozmaitości pisarzy barokowych, jak np. *Przysłowia mów potocznych, obyczajowe, radne, wojenne* Andrzeja Maksymiliana Fredry (1620-1679) oraz *Księgi moralne*,

*polityczne i pobożne* (tłumaczone na polski przez Franciszka Bohomolca w 1771 roku) i *Rozmowy Artaksesa z Ewandrem* Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (1642-1702). Zasadność tej tezy potwierdza fakt, że Fredro nawiązywał do myśli o wychowaniu Komeńskiego w zakresie postulatów sprawiedliwości i uczciwości, wprowadzał też do tekstu fragmenty zaczerpnięte z twórczości innych autorów (tak jak czynił to później Miosroszewski, chociaż raczej w mniejszym zakresie). Dzieło Fredry można nazwać „tomikiem sentencji, aforyzmów, miniesejów”; treść udowadnia, że autor jest jednocześnie europejskim erudytą i typowym gawędziarzem sarmackim (Partyka, 2002: 27). Podobnie w przypadku książek Lubomirskiego można było mówić o erudycyjności, wspieranej często cytatami i kryptocytatami, co stanowiło o ich kompilacyjnym charakterze (Pawlak, 2009: 72).

Wszystkie wymienione prace to *sui generis* kompendia wiedzy, jednak cechuje je pewna przypadkowość w układzie treści, a także brulionowy charakter uwag w nich pomieszczonych (stwierdzenie to dotyczy również książki Miosroszewskiego). Nie są zatem typowymi wydawnictwami encyklopedycznymi, ale raczej połączeniem formuły staropolskiego *silva rerum* i leksykonu (encyklopedii). Mieściły się one w ogólnoeuropejskim nurcie przedświeceniowego encyklopedyzmu, który wyrastał z dość powszechnego wśród siedemnastowiecznych elit intelektualnych przekonania o tym, że postęp cywilizacyjny (społeczny i moralny) jest możliwy wyłącznie dzięki wiedzy. Wiedza i głębokie zawierzenie Bogu gwarantowały osiągnięcie harmonii w życiu. Wiązało się to z uniwersalistyczną koncepcją życia i wychowania człowieka, którą reprezentowali tacy myśliciele i polihistorzy, jak: Athanasius Kircher, Joachim Heinrich Alsted i Jan Amos Komeński. Wymienieni twórcy inspirowali jeszcze innego polskiego pisarza, autora dość poczytnego dzieła, które zawiera w sobie cechy sylwy i encyklopedii zarazem. Opublikowany w 1693 roku *Skład abo skarbiec...* Jakuba Kazimierza Haura to dzieło hybrydyczne, które przemawia do czytelników językiem przystępnym i wystrzega się terminologii naukowej (Partyka, 1998: 39-44).

Sylwa w rozumieniu pierwotnym była określeniem gatunkowym, które odnosiło się do utworów poetyckich cechujących się różnorodnością tematyczną („brak treściowych ograniczeń”), niedużymi rozmiarami (w zestawieniu z eposem lub dramatem), a także okolicznościowym charakterem (Krzywy, 2014: 13). Roman Krzywy, jeden ze współczesnych badaczy poezji staropolskiej, polemizując z jednostronną i „ahistoryczną”, jego zdaniem, interpretacją gatunku w znanej pracy Kazimierza Nycza *Sylwa współczesna*, podkreśla jego proveniencję oratorską i retoryczną (Krzywy, 2014: 11-26). Natomiast w ujęciu Nycza sylwiczność staje się kategorią uniwersalną, chociaż odnoszącą się głównie do utworów prozatorskich. Jej korzeni doszukuje się badacz –

wzorem Stefanii Skwarczyńskiej – w strukturach *silva rerum*, które cechowała przede wszystkim „różność ich w treści, formie, charakterze rodzajowym”, wieloelementowość zbioru oraz otwartość formy (Skwarczyńska, 1970: 185). Jednak wskazuje również na niezwykle istotne znaczenie łacińskiego źródłosłowu „silva”, którego odpowiednikiem jest polski wyraz „las”. Według Nycza, dominującą cechą utworu sylwicznego byłyby: „różnorodność oraz względna autonomia tekstów” w różnych zakresach (języka, stylu, tematu, kompozycji, gatunkowości, rodzaju), a oprócz tego brulionowość i spontaniczność zapisu. Opisując różne odmiany sylw z podziałem na te, w których najważniejsza jest sfera inwencji i kolekcji, oraz inne – z wyeksponowaną scalającą rolą podmiotu, podkreśla ich odrębność wobec retorycznego modelu budowy dzieła (Nycz, 1996: 15-16).

Sylwiczność książki Mioszszewskiego przejawia się w wielu jej aspektach. Po pierwsze, jest ona różnorodna pod względem formalnym i tematycznym. Występują partie eseistyczne, formuły definicyjno-słownikowe, wiersze własne autora i tłumaczenia lub obcojęzyczne teksty innych pisarzy: Friedricha Schillera, Johna Drydena, Aleksandra Pope’a, Wiliama Szekspira. Treść obejmuje rozległy zakres problemowy dotyczący dzieł człowieka, natury i Boga, także kwestii moralnych i duchowych.

Po drugie, polski komeniusz zawiera w sobie większość utworów zachowujących autonomię, które mogłyby funkcjonować i funkcjonowały zapewne osobno (najprawdopodobniej niektóre wiersze), jak chociażby wspomniane tłumaczenia. Autonomiczność cechująca ten zbiór tekstów pozwala stwierdzić podobieństwo jego struktury do modelu sylwiczności w prozie opisanego przez Ryszarda Nycza.

Po trzecie, należy zwrócić uwagę na brulionowy charakter książki Mioszszewskiego. Oprócz elementów scalających, tj. przedmowy i *post scriptum*, pozostała treść jest ujęta w dwa obszerne bloki, opatrzone tytułami: *Świat komeniuszowy*<sup>6</sup> i *Diakustyka*. Pomiedzy nimi umieszczone zostały dwie inne części: *Pobieżny pogląd na Estetykę* (tu: *List do Pana Józefa Kremera* i wiersz *Piękność*) oraz *Przegląd sztuk pięknych* (z podrozdziałem *Sztuki estetyczne* i składającym się nań w całości wierszowanym utworem *Wymowa*), zawarte na zaledwie trzydziestu stronach i pozbawione rozbudowanej struktury. Tak-

---

<sup>6</sup> Ten pierwszy tytuł nie został wyróżniony odmienną czcionką niż następujące po nim sekwencje w liczbie 156, ale być może wynika to z niedociągnięć edytorskich. Treść zawarta w tych hasłach odnosi się w znakomitej większości do kultury materialnej i samego człowieka oraz jego wiedzy na tle postępu cywilizacyjnego, co jest w dużej mierze naśladowaniem uniwersalnego i w miarę wyczerpującego obrazu świata, jaki zawarł w *Orbis pictus* Komeński. Dość wyraźnie odróżnia się od części zatytułowanej *Diakustyka*, której treść dotyczy przede wszystkim życia duchowego.

że najważniejsze ogniwa książki są pod względem kompozycyjnym niejednolite i nie w pełni uporządkowane, obok akcentów para- i popularnonaukowych, znalazły się tu również treści ludyczne, co poświadczają ostatnie rozdziały części drugiej, w których pomieszczono dwie minikolekcje zagadek wraz z odpowiedziami (w liczbie przekraczającej sto) oraz wierszowane i zarazem wielce obrazowe wyliczenie kilkudziesięciu środków stylistycznych i terminów z zakresu poetyki, jak np. alegoria, apostrofa, hiperbola, metafora, onomatopeja, parafraza, peryfrazja i inne. W ogólnym ujęciu Komeniusz zachowuje dwa plany jedności, których występowanie odnotowują badacze we współczesnych sylwach: plan obrazu świata obfitości i dziwności zjawisk, rzeczy, idei oraz plan autorski (Skwarczyńska, 1970: 202), scalający tekst w sposób podmiotowy. Co prawda ten ostatni jest w książce Mieroszewskiego ramowy i ledwie zaznaczony, ale jednak istnieje i wskazuje na wyraźny element literackości owej encyklopedycznej sylwy.

To połączenie formy uwolnionej z rygorów sztuki retorycznej, różnorodnej formalnie i tematycznie, z ideą formy użytkowej, ściśle uporządkowanej i gromadzącej pewien zasób wiadomości, nie było czymś nowym. Komeniusz polskiego autora miał swoje pierwowzory w prozatorskich sylwach wieku siedemnastego, przykładem choćby *Silva silvarum* Francisa Bacona z 1627 roku. Wówczas to doszło – jak stwierdza Stefania Skwarczyńska – „do związania kilku podstawowych form bloku silva z formą im wrogą, acz genetycznie z nimi związaną – z formą «encyklopedii»” (Skwarczyńska, 1970: 198).

Hybrydyczność wypowiedzi zawartych w *Nowym komeniuszu* wynika z umieszczenia w jednym utworze treści przynależnych literaturze *strictae* naukowej lub raczej popularnonaukowej oraz wypowiedzi o charakterze literackim, w pewnym sensie rozrywkowym (vide zagadki i niektóre „dowcipne” wiersze), a więc ludycznym. Styl pisarza niejednokrotnie cechuje się upodobaniem do ironii, persyflażu i żartu. Jednakże wszystkie te różności mieszczą się w ogólnym planie (ramie), który ma wymiar uniwersalny, zgodnie z ideą Komeńskiego. Jest to projekt wyraźnie nawiązujący i do *Orbis pictus*, i do innych prac zawierających ideę pansofii, podporządkowany osiąganiu i przekazywaniu wszechwiedzy. Przypomnijmy, że czeski pedagog miał na uwadze koncepcję wiedzy uniwersalnej, czyli dotyczącej wszystkiego, gromadzącej jak największy zasób wiadomości i dostępnej dla każdego (Sitarska, 2020: 188). Formułował zatem „nasycony ideą harmonii program dochodzenia ludzi do Człowieczeństwa” (Sztobryn, 2016: 27) poprzez przyswajanie wiedzy na każdym etapie życia, także za pomocą „wspólnych wszystkim pojęć” (Komeński, 1964a: 127).



### 3. Związki z ideą pansoficzną Komeńskiego

Mioszewski w swojej nietypowej, wymykającej się dotychczasowym zasadom kompozycyjnym i gatunkowym kwalifikacjom, książce już w przedmowie wspomina o Komeniuszu jako autorze znanym i częściej czytany nawet od Homera. Dalej zapowiada, że w pracy nie będzie zbyt wiele parafrazował i cytował innych, ale wspierał się swoim doświadczeniem życiowym, wzmiankuje przy tym o cennych – w jego mniemaniu – zapiskach Teofrasta i Maksymiliana Fredry (Andrzeja), które posłużyć by mogły „za materiał do historii ducha ludzkiego” (Mioszewski, 1861: V, VI). Tym samym wskazuje na proveniencję swojego dzieła, m.in. na książki wspomnianego pisarza polskiego, którego postrzegał jako jego inspiratora Józef Ignacy Kraszewski. Zaznacza też Mioszewski, że cieszy go rewolucja w literaturze w zakresie zerwania z obowiązującymi dotąd regułami. Twierdzi przy tym, że gdyby przestrzegano zasad dotychczasowej dydaktyki, nie pojawiłyby się nigdy nowy Komeniusz. Dlatego też uważa za słuszne wprowadzenie „formy nieforemnej” wypowiedzi (Mioszewski, 1861: VII). Ale podkreśla, że mamy do czynienia z nowym *Orbis pictus*, którego zawartość najlepiej określa spis treści. Nawiązanie do książki Komeńskiego widzi w pogładowości, funkcjonującej jego zdaniem w tej nowej wersji dzięki wprowadzeniu zamiast konkretnych obrazków „szkiców rapsodycznych”.

Mioszewski ogląda świat z perspektywy Komeńskiego, nazywa go „komeniusowym światem” i tak opisuje: „Owoczesny świat nasz, za popędem pary i elektryczności, wezwał pędzi. Jakbyśmy szczęścia rajskiego nieco odzyskali, pracy się ulżyło; wszelkie działanie — życie ułacnione, każdy ma, lub mieć powinien — zna wszystko. Ongi jedna umiejętność całe uczonego życie, sążniste tomy zajmowała; dziś cały asortyment na twoje usługi” (Mioszewski, 1861: 1).

W ostatnim zdaniu cytowanego fragmentu pojawia się nawiązanie do koncepcji uniwersalnej księgi wszechwiedzy, projektowanej przez Komeńskiego jeszcze u schyłku lat trzydziestych siedemnastego wieku w dziele *Pansophiae praeludium*. Wiemy, że znalazła ona swojego rodzaju realizację także w literaturze polskiej, m.in. wspomnianym wcześniej *Składzie abo skarbcu Haura* oraz w *Nowych Atenach* księdza Benedykta Chmielowskiego, w której to encyklopedii występował – tak jak w książce Mioszewskego – porządek rzeczowy, a nie alfabetyczny.

Autor *Nowego komeniusza* czuje się jednym ze spadkobierców Komeńskiego, gdy w *Post scriptum* swojej książki wypowiada następujące zdanie: „Cieszyć się mogę, że cech Komeniuszowy ze mną nie zaginie” (Mioszewski, 1861: 412). Tworzy więc nową wersję „świętyni wiedzy”, która jest wsparta

na dwóch filarach: praw boskich i praw ludzkich. Podobnie jak Komeński dostrzega potrzebę podporządkowania wszech rzeczy najwyższym Objawieniom prawdy: „Warunkiem politycznego bytu, społeczny porządek. Onego znowuż warunkiem, z jednej strony szanowanie praw przyrodzonych, z drugiej szanowanie władzy. Pochodzenia boskiego władzy w tym okazuje się znamie, iż miłosierny Bóg wskazał nam potrzebę poddania się pod zwierzchnią władzę, jako jedyną rękojmię rozwinięcia się ludzkiej społeczności, w myśl słowa Bożego” (Mieroszewski, 1861: 414).

Jednocześnie Mieroszewski wzorem twórcy *Wielkiej dydaktyki* jest przekonany o pożytku czerpania nauk z przeszłości (wzmiankuje o Herodocie i Tacycie, często odnosi się do Arystotelesa, Hegla, Erazma z Rotterdamu), chociaż przecież niejednokrotnie odwołuje się do najnowszych ustaleń naukowych, obyczajów i wynalazków. Pisze o giełdzie i profesji chirurga, o komunistach i handlarzach. Dla przykładu, drugiej części książki nadaje tytuł diakustyka. To mało znane dziś słowo we współczesnej autorowi encyklopedii definiowano jako „część akustyki, w której mówi się o załamywaniu się głosu i o właściwościach jego przy rozchodzeniu się w rozmaitych środkach, a mianowicie przy przejściu ze środka rzadszego do gęstszego i przeciwnie” (Encyklopedia powszechna, 1861: 62). Dla Mieroszewskiego służyło jako określenie spraw wymykających się ścisłemu myśleniu racjonalistycznemu, czyli nazwanie sfery ducha i uczuć, wartości estetycznych i sztuki w ogóle, także relacji międzyludzkich: „Sąd powszechny rozumu, nie oglądając się na orzeczone z góry rozkład porównawczych umiejętności, odkazał optykę, sztuki plastyczne — akustykę, diakustykę. Dwie w królestwie natury potęgą — wprost, życie materii wespół wywołują: ducha życie, za pośrednictwem dwu powołanych agentów, podnoszą. Jacyż są to ci pośrednicy, gdy świat uczony jeden tylko powszechny zmysł dotykania uprawnia? — Pomimo to, cywilnych praw pozbawione, żyją in cognito. Szczęściem, surowy ukaz nie wyzuł nas z posiadania organów, które tym są dla ducha, czym ręce i nogi dla ciała” (Mieroszewski, 1861: 213-214).

Pisarz w tej części swojej książki opisuje strefy odległe od wytworów kultury materialnej, które są przedmiotem wykładu w *Orbis pictus*. Lucjan Siemieński stwierdza wprost, że autor używa jedynie nazwiska głośnego wśród ludzi wykształconych pedagoga, a nie kontynuuje jego idei. Jednak doszukuje się pewnego powinowactwa między nimi w koncepcji ogólnego obrazowania świata współczesnego: „Stary i Nowy Komeniusz oba świat malują; aczkolwiek pierwszy malował go ze zwierzchniej, czysto realnej powłoki, jak się najpospolitszemu przedstawia oku, a drugi zajrzał w głąb duszy i odmalował świat wewnętrzny człowieka, przymioty i własności jego serca i głowy, złe i dobre, z wszystkim tym, co rozum działa, wyobraźnia tworzy,

uczucie ożywia – zgoła ów świat moralny, w jakim się obraca wykształcona społeczność” (Siemieński, 1869: 183-184).

Mioszewski nie tworzy regularnego systemu, jednolicie ułożonego. To odróżniało jego zbiór „wiadomości” od pansoficznej koncepcji dzieła, które nie tylko miało gromadzić i sumować wiedzę, ale przede wszystkim przedstawiać ją w sposób wewnętrznie zintegrowany (Sztobryn, 2020: 24). Niektóre hasła (artykuły) jego swoistej encyklopedii zapisywane są prozą, niektóre wierszem. Jedne z nich są rozwinięte, inne bardzo syntetyczne. Obok obrazowania przy pomocy opowieści, przypowieści, bajki występują satyry. Zdziwiał w nich autor erudycyjnnością, skłonnością do refleksji o charakterze eseistycznym, które formą nawiązują do *Prób* Montaigne’a i *Przysłów* jego polskiego naśladowcy, Andrzeja Maksymiliana Fredry. Tak jak u tego ostatniego, również i u Mioszewskego pojawiają się nawiązania do umiłowania prawdy, kolekcjonowania wiedzy i jej systematyzowania, co cechowało myśl pansoficzną Komeńskiego.

Nie ulega wątpliwości, że *Nowy komeniusz* Mioszewskego poświadcza w formie i treści silne oddziaływanie wzorców kulturowych zawartych w pracach Komeńskiego, a przede wszystkim w jego dziele najbardziej w świecie rozpowszechnionym – *Orbis sensualium pictus*. Są to m.in.: układ encyklopedyczny, holistyczne ujęcie rzeczywistości, w której funkcjonuje człowiek, a także ambicja i misja przekazywania innym całościowej wiedzy o świecie. Obydwu autorom przyświecają wartości najwyższe wyprowadzone z chrześcijaństwa, drogie im są aksjomaty prawdy, sprawiedliwości społecznej i uczciwości. Widoczny jest akcent teologiczny, zawarty w rozdziałach *Świat Boży* i *Niebo*, w których autor czyni odniesienie do Boga warunkiem *sine qua non* w procesie przyswajania wiedzy:

„Jakże ograniczony umysł nieograniczoną wielkość obejmie, jak niepełną rzeczywistość pojmie? Trzeba mu jakowegoś punktu na którym by wyobrażenia swe oparł. Tu sam z sobą w zapasach, rozum szukając premisów, ima się takich jakie mu instynkt wrodzony wskazuje. Gdy całej natury tchnienie, cudnych jej utworów balsamy, nieprzeliczone stworzeń wygłosy, i duch samej materii; gdy żywych uczuć odezwa, i same człowieka oczy ku niebu się wznoszą, duszy głos mu szepce: oto cała ta rzesza pochwalna, w poselstwie od ziemi, zdąża ku pierwszej przyczynie” (Mioszewski, 1861: 4).

W zamyśle Mioszewskego równie dobrze jak w koncepcjach Komeńskiego egzystowała myśl o stworzeniu fundamentów uniwersalnej mądrości, doskonalenia człowieka jako jednostki i istoty społecznej. Odwoływał się do tych samych trzech kręgów poznania, które konstytuowały projekt pansofii: autopoznania, „uświadomienia sobie natury rzeczywistości (świat obiektywny) oraz wglądu w transcendencję” (Sztobryn, 2020: 25-26).

Mierszewski modyfikuje nieco encyklopedyczny systemat wiedzy zamkniętej w ściśle określonych formułach, jego definicje i omówienia są stylistycznie bardziej swobodne i zróżnicowane, sporo w nich humoru i ironii. Jego komeniusz jest sylwą, która kontynuuje nurt pisarstwa staropolskiego Fredry czy Lubomirskiego (ważną dystynkcją jest tu intertekstualność i genologiczna różnorodność), ale też wyznacza dalszy kierunek rozwoju tej formuły gatunkowej (bloku *silva*), znajdujące późniejsze realizacje w twórczości naszych eseistów, jak chociażby Jerzego Stempowskiego, i prozaików wieku dwudziestego. Natomiast obrazowanie słowne przy pomocy historyjek, wierszyków i bajek jest wyraźnym nawiązaniem do poglądowej komeniuszowej metody przekazywania wiedzy. Zamiast sfery ikonicznej (rysunków) pisarz umieszcza w tekście swego dzieła obrazki poetyckie bądź prozą zapisane scenki rodzajowe, które służą egzemplifikacji treści uogólnionej i ujętej w formie definicyjnej. *Nowy komeniusz* potwierdza żywotność w literaturze polskiej dziewiętnastego stulecia kulturowych koncepcji kształcenia i wychowania, które zostały wypracowane przez Jana Amosa Komeńskiego dwieście lat wcześniej. Książka ta zaistniała w obiegu piśmiennictwa pedagogicznego i literatury pięknej drugiej połowy wieku dziewiętnastego nie tylko z powodu tytułu, który przywoływał postać wybitnego myśliciela czeskiego i nazwę szeroko rozpowszechnionego podręcznika, ale też zadziwiająco bogatej treści. Znajduje to poświadczenie w uwzględnianiu go w przeróżnych bibliografiach tej epoki (m.in. autorstwa Karola Estreichera) oraz informacjach na temat wydawnictw bieżących (np. w piśmie „Przyjacieli Domowy. Pismo zbiorowe dla gospodarzy” 1861: 259). Znaczenie nowego komeniusza dla współczesnej edukacji polskiej było nieprzecenione. Dawało czytelnikowi możliwość pozyskania wiedzy z szerokiego kręgu dziedzin nauki, także z zakresu polityki i życia społecznego (notabene jego autor wydał także *Wokabularz polityczny* w r. 1862). Otwierało drogę dla nowych form publikacji popularnonaukowych, takich jak leksykony.

## Bibliografia

- Bieńkowski Tadeusz, *Komeński w nauce i tradycji*, Wrocław 1980.  
 Bolesławita Bogdan [wł. Józef Ignacy Kraszewski], *Rachunki. R. 2, cz. 2. Z roku 1867*, Poznań 1868.  
 Comenius Johannes Amos, *Orbis sensualium pictus. Quadrilinguis. Hoc est: Omnium fundamentalium in mundo rerum et in vita actionum Pictura et Nomenclatura, Latina, Polonica, Gallica, et Germanica*, Wrocław 1805.  
*Encyklopedia powszechna*, t. VII, Warszawa 1861.  
 Estreicher Karol, *Bibliografia polska XIX stulecia. T. III Ł-Q*, Kraków 1876.

- Fijałkowski Adam, *Orbis pictus. Świat malowany Jana Amosa Komeńskiego*, Warszawa 2008. Fijałkowski Adam, *Tradycja i nowatorstwo w «Orbis sensualium pictus» Jana Amosa Komeńskiego*, Warszawa 2012.
- Jabłoński Zbigniew, *Mioszewski Jan Chrzyciel* [hasło], w: *Polski słownik biograficzny*, t. XX, z. 4, Wrocław 1975, s. 818-821.
- Komeński Jan Amos, *Panegersia*, w: *idem, Pisma wybrane*, tłum. Krystyna Remerowa, Wrocław 1964, s. 103-180. (a)
- Komeński Jan Amos, *Preludium do wszechwiedzy*, w: *idem, Pisma wybrane*, tłum. Krystyna Remerowa, Wrocław 1964, s. 84-96. (b)
- Korthaase Werner, *René Descartes o powadze celów i obietnic Jana Amosa Comeniusa (Komeńskiego)*, B. Sitarska, R. Mnich, M. Richter (red.), *W. Korthaase – badacz J. A. Komeńskiego*, „Studia Comeniana Sedlcensia”, t. II, Siedlce 2009, s. 183-198.
- Krzywy Roman, *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa 2014.
- Łuczkiwicz Antoni, *Szkołnictwo na podstawie historycznego rozwoju i zasad wychowania podług planu przepisane go dla seminariów nauczycielskich*, Lwów 1872.
- Mioszewski Jan Chrzyciel, *Nowy komeniusz*, Wiedeń 1861 [autorstwo potwierdzone m.in. przez Karola Estreichera i Józefa Ignacego Kraszewskiego].
- Nycz Ryszard, *Sylwy współczesne*, Kraków 1996.
- Partyka Joanna, *Czy autor «Przysłów mów potocznych» był Sarmatą?*, „Napis” 2002, seria VIII, s. 25-35.
- Partyka Joanna, *«Skład abo skarbiec...» Jakuba Kazimierza Haura: sylwa czy encyklopedia?*, „Napis” 1998, seria IV, s. 37-44.
- Pawlak Wiesław, *„O pewnym sposobie naszych literatów, że przy niewielkim czytaniu mogą się łatwo wielkimi erudydami pokazać”. Kompedia jako źródło erudycji humanistycznej*, w: Iwona M. Dacka-Górzyńska i Joanna Partyka (red.), *Staropolskie kompedia wiedzy*, Warszawa 2009, s. 45-72.
- Siemski Lucjan, *Filozofia moralna*, w: *idem, Roztrząsania i poglądy literackie*, Poznań 1869, s. 183-203.
- Sitarska Barbara, *Pansofia jako idea edukacji nieustającej Jana Amosa Komeńskiego*, B. Sitarska (red.), *Pansofia Jana Amosa Komeńskiego w interpretacjach i reinterpretacjach polskich i europejskich komeniologów*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika”, t. VII, Siedlce 2020, s. 185-230.
- Skwarczyńska Stefania, *Kariera literacka form rodzajowych bloku silva*, w: *idem: Wokół teatru i literatury. Studia i szkice*, Warszawa 1970, s. 182-202.
- Sobieraj Sławomir, *Od „Orbis pictus” do tak zwanych „komeniuszów”. Przyczynek do polskiej recepcji dzieł Jana Amosa Komeńskiego*, w: B. Sitarska, R. Mnich (red.), *Jan Amos Komeński a Europa XVII wieku/ Jan Amos Komenský und Europa im XVII. Jahrhunderts*, „Studia Comeniana Sedlcensia”, t. IV, Siedlce 2012, wersja polsko-niemiecka, s. 213-222.
- Suchodolski Bogdan, *Wstęp*, w: Jan Amos Komeński, *Pisma wybrane*, tłum. Krystyna Remerowa, Wrocław 1964, s. V-LIX.
- Sztobryn Sławomir, *W poszukiwaniu pansofii Komeńskiego w badaniach polskich komeniologów*, B. Sitarska (red.) *Pansofia Jana Amosa Komeńskiego w interpretacjach i reinterpretacjach polskich i europejskich komeniologów*, „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika”, t. VII, Siedlce 2020, s. 24-36.

- Sztobryn Sławomir, *Wprowadzenie do pansoficznych podstaw pedagogiki Jana Amosa Komeńskiego*, B. Sitarska (red.), *Jan Amos Komeński – współczesne interpretacje i reinterpretacje jego twórczości* „Siedleckie Zeszyty Komeniologiczne, seria pedagogika”, t. III, Siedlce 2016, s. 25-33.
- Trentowski Bronisław, *Chowanna czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, oświaty i nauki, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, Poznań 1842, t. II, poszyt II.
- Wieczorek Tadeusz, *Recepcja pedagogiki Komeńskiego w Wielkopolsce a próby przeciwdziałania germanizacji polskiej szkoły w latach 1840-1860*, „Roczniki Historyczne” 1962, t. 28, s. 111-120.
- Żędzianowski Józef, *Stanisławów*, „Czas” 1850, nr 234, „Dodatek Literacki Czasu” 1850, nr 26, s. 4 [w rubryce „Wiadomości Bibliograficzne i Artystyczne”].